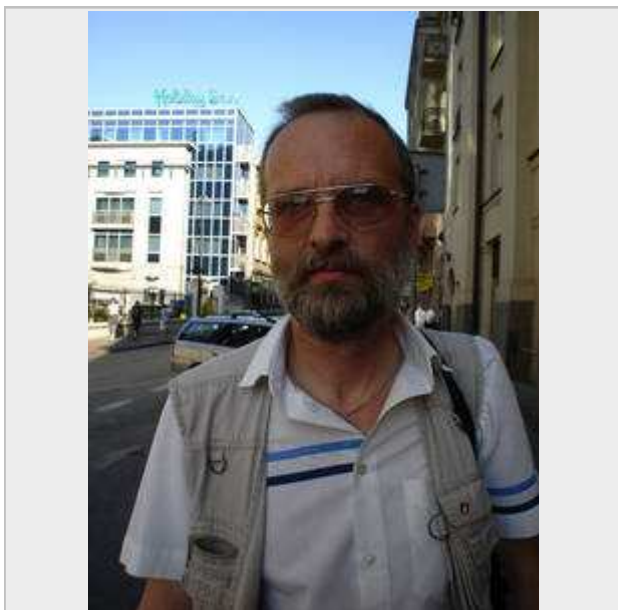


Tropy Nowej Góry



Bronisław Rzepecki od czterech lat bada dzieje Nowej Góry

Niegdyś dobrze rozwijające się miasto, ważny ośrodek górniczy, główna miejscowość możnowładczego latyfundium, później podupadające, coraz bardziej tracące na znaczeniu miasteczko, aż wreszcie wieś, w której niemal zupełnie zapomniano o miejskich tradycjach. Tak układały się losy Nowej Góry koło Krzeszowic. Od paru lat próbuje je odtworzyć i utrwalić historyk amator Bronisław Rzepecki.

- Nasza wieś ma bardzo ciekawą historię. Historię mało komu znaną - nie wyłączając samych jej mieszkańców. Mnie historia ta tak bardzo zafrapowała, że postanowiłem ją spisać - mówi Rzepecki. Sam jest rodowitym krakowianinem: przez wiele lat mieszkał na Grzegórkach i Kazimierzu, dopiero w 2003 roku przeprowadził się do Nowej Góry, a konkretnie do przysiółka Paryż. - Już na miejscu dowiedziałem się, jak ciekawa była historia miejscowości. Weźmy choćby samą nazwę mojego przysiółka: miejscowa legenda głosi, że miał tam nocować Napoleon Bonaparte wracający spod Moskwy. Zapytany rano, jak mu się spało, odpowiedział, że śniło mu się, iż był w Paryżu - uśmiecha się pan Bronisław.

To wszystko skłoniło go do zajęcia się dziejami miejscowości - teraz już także jego miejscowości.

Kiryk, Kurtyka, Łagan

Rozpoczął poszukiwania od opracowań książkowych. Sporo danych udało mu się odnaleźć w pracach napisanych lub zredagowanych przez znanego historyka regionalistę, prof. Feliksa Kiryka z krakowskiej Akademii Pedagogicznej, a dotyczących małopolskich miejscowości. Liczne dane przyniosła lektura monografii "Latyfundium tęczyńskie" i "Tęczyńscy" dr hab. Janusza Kurtyki. Pomocna była także prasa lokalna: "Wieczernik Nowogórski", "Magazyn Krzeszowicki" i "Ziemia Krzeszowicka", a w niej artykuły miejscowego badacza amatora Fabiana Łagana z Miękini. Zbierał także relacje mieszkańców Nowej Góry, pamiętających ważne dla miejscowości wydarzenia, takie jak budowa drogi, elektryfikacja czy zakładanie telefonów. Przy okazji pytał o stare zdjęcia, dokumenty, pamiątki. Chciałby znaleźć np. fotografię ratusza, który jeszcze na początku XX w. stał na nowogórskim rynku, a po którym dziś nie ma śladu.

Inne źródło potencjalnych informacji to dokumenty, przechowywane w krakowskich archiwach i bibliotekach: Archiwum Państwowym, Archiwum Diecezjalnym, Bibliotece Jagiellońskiej,

Bibliotece Czartoryskich. Wiele ciekawych dokumentów przepadło w 1975, gdy w ramach reformy administracyjnej Nowa Góra straciła status siedziby gminy.

- *Zniszczono między innymi mapy katastralne, zaginęł gdzieś oryginał przywileju Jana Kazimierza na urządzenie jarmarków, zapodziała się bardzo cenna pieczęć miejska - ubolewa Rzepecki.*

Jeszcze inne miejsce, które trzeba odwiedzić, to oczywiście parafia i jej księgi oraz dokumenty.

Ani śladu kopalni

Najstarsza wzmianka o Nowej Górze pochodzi z 1276 r. Osada powstała w związku z wydobywaniem galmanu, z którego pozyskiwano ołów i srebro. W XV w. król Władysław Jagiełło nadał miejscowość Janowi Tęczyńskiemu. Od tego czasu aż do 1637 r., czyli wymarcia rodu, Nowa Góra była własnością Tęczyńskich, głównym ośrodkiem ich małopolskiego latyfundium, zwanego hrabstwem tęczyńskim.

Po Tęczyńskich Nową Górę drogą koligacji objęli Opalińscy, później Sieniawscy, Czartoryscy i wreszcie Potoccy. Do detronizacji i upadku Nowej Góry przyczyniło się odkrycie źródeł zdrowotnych w Krzeszowicach, związane z tym przekształcenie ich w uzdrowisko oraz doprowadzenie tam linii kolejowej. Odtąd znaczenie Nowej Góry zaczęło systematycznie spadać. Dwa razy - w 1800 i 1875 r. - nawiedzały ją pożary. Gwoździem do trumny było odebranie praw miejskich, dokonane w latach 30. XX w. oraz utrata statusu stolicy gminy w 1975 r.

Górnictwo rozwijało się w Nowej Górze do początków XX w. Już pod koniec XIX stulecia nastąpiło wyczerpanie się złóż, ale drobne wydobywanie trwało jeszcze niemal do wybuchu I wojny światowej. Dziś po górniczej przeszłości prawie nie ma śladu. Jedyne pozostałości - to charakterystyczne zagłębienia w terenie. Pan Bronisław dotarł do starych map, na których zaznaczono obszary kopalni.

Pierwszy krok na drodze

Prawie czteroletnie poszukiwania Rzepeckiego przyniosły już efekt: jest nim niewielka broszura "Zarys historii Nowej Góry". Pan Bronisław zebrał w niej te dane, które udało mu się wydobyć z najróżniejszych źródeł. "Zarys" pokazuje dzieje miejscowości od jej założenia (jako górniczej osady Góra), przez lokację w połowie XIV w., rozwój w latyfundium Tęczyńskich, wzniesienie kościoła, szkolnictwo, powstanie przysiółków w XVIII stuleciu, koleje losów górnictwa aż po wiek XX. Ten przegląd historyczny uzupełniają informacje na temat położenia Nowej Góry, flory i fauny jej okolic, spis zachowanych zabytków oraz lista proboszczów, administratorów i wikariuszy parafii. W zamierzeniu autora "Zarys" jest jedynie początkiem, pierwszym krokiem, jaki trzeba wykonać na długiej drodze do stworzenia prawdziwej monografii miejscowości.

- *Nie zamierzam pisać jej jako pracy stricte naukowej. Ma być popularna i przeznaczona przede wszystkim dla mieszkańców Nowej Góry. Będę starał się tak ją napisać, aby bez znużenia przeczytała ją młodzież* - wyjaśnia autor.

Na razie "Zarys", wydany staraniem autora w 66 egzemplarzach, został rozdany bezpłatnie mieszkańcom, trafił też do szkoły, kościoła i biblioteki. "Zarys" liczy około 60 stron, tymczasem planowana monografia będzie miała - według pana Bronisława - od 400 do 500 stron.

Tajemnice dat i nazw

Tajemnic związanych z historią Nowej Góry jest sporo. Jedną z nich to ustalenie daty lokacji miasta. Musiało się to stać pomiędzy rokiem 1336 a 1367: w 1336 Nowa Góra była bowiem jeszcze wsią, ale już w 1367 - miastem. Zanotowano mianowicie, że w okresie 1367-1369 pięciu mieszkańców Nowej Góry zasiadało przed sądem ławniczym w Krakowie, co oznacza, że byli mieszczanami. Z kolei w 1336 biskup krakowski Jan Grot dokonał nadania dziesięciny z Nowej Góry, a więc była ona jeszcze wsią. Prof. Feliks Kiryk uważa natomiast, że lokacja miała

miejsce pomiędzy latami 1414 a 1422. W aktach familijnych Tęczyńskich pod datami 1402 i 1414 Nowa Góra wymieniona została wśród wsi.

Z kolei z 1422 znani są ławnicy z Nowej Góry, odnotowani w miejskim sądzie wyższym prawa niemieckiego w Krakowie. W 1438 r. miejscowość już wyraźnie nazwano miastem.

Druga tajemnica to data końca miejskości Nowej Góry, czyli odebrania jej praw miejskich. Spotyka się mianowicie lata 1933, 1934 i 1935. - *Zgodnie z praktyką ówczesnych władz, miejscowości liczące poniżej 3000 mieszkańców pozbawiano praw miejskich. Nie wiem natomiast, czy odbywało się to automatycznie na mocy ustawy, czy też konieczny był jakiś inny jednostkowy administracyjny akt prawny. No i wreszcie trzeba ustalić, kiedy się to stało - mówi Rzepecki.*

Jeszcze inna tajemnica to sprawa przysiółka Wynytów. Badacz regionu Stanisław Polaczek napisał w swojej pracy o powiecie chrzanowskim, wydanej pod koniec XIX w., że Nowa Góra składa się z trzech przysiółków: Paryż, Łany i Wynytów. - *Tymczasem dziś nikt z mieszkańców nie potrafi powiedzieć, gdzie znajdował się ten ostatni. Po prostu nikt nie wie... - mówi Rzepecki.*

Z kolei w książce "Herby polskich miast" trafić można na informację, że w II połowie XVIII w. Nowa Góra nazywana była Czartoryją. Nazwy tej nie udało się jak na razie potwierdzić w żadnym innym źródle.

Czy informacji o Nowej Górze jest dużo? - *Wcale nie - i do tego są one mocno rozproszone. Badania i zebranie ich razem wymagają sporo czasu i zachodu - wyjaśnia pan Bronisław. Na co dzień pracuje w Krakowie, w branży handlowej, a swoją pasją zajmuje się w wolnych chwilach, których ma niestety coraz mniej. Według jego ostrożnych szacunków, praca nad pełną monografią Nowej Góry zajmie jeszcze jakieś 5 lat...*

Tekst i fot. (PS)